

10 kg mięsa, lizaki. Włam do fast-foodu

Data publikacji: 10.09.2024 10:36

10 kg mięsa, napoje, papierosy, a nawet lizaki padły ofiarą złodziei w jednym z fast foodów w Ostrawie... Zaraz po „włamie” złodzieje zostali zatrzymani w... barze. Natychmiastowa reakcja policjantów przyniosła owoce.



youtube

Kilka dni temu w godzinach nocnych oficer operacyjny wysłał patrol z centrum Ostrawy, aby sprawdził budynek - lokal typu fast food, do którego zgłoszono włamanie. Gdy tylko policja przybyła na miejsce, zgłoszenie zostało potwierdzone. Uszkodzona szyba nosiła ślady włamania, ale sprawcy nie było już na miejscu zdarzenia.

- Pracownicy operacyjni natychmiast rozpoczęli przegląd miejskiego systemu monitoringu, który zarejestrował działania dwóch nieznanych mężczyzn. Wyraźnie było widać, jak jeden z mężczyzn wielokrotnie wchodził do budynku przez okno, wyjmował skradzione przedmioty i wkładał je do czekającego samochodu. Drugi współnik najwyraźniej cały czas pilnował. Wśród skradzionych przedmiotów znalazły się głównie napoje bezalkoholowe, elektroniczne papierosy, plastikowe pudełko z dziesięcioma kilogramami mięsa, hamburgery drobiowe i wreszcie lizaki – relacjonuje por. Bc. Eva Michalíková, oficer prasowy Morawskośląskiej Policji.

Na miejsce przybyli również policjanci z ostrawskiego wydziału patrolowego, którzy wsparli kolegów w poszukiwaniach złodziei.

- Nie trzeba było długo czekać, aby oficer operacyjny namierzył zarówno pojazd, w którym przechowywano skradzione przedmioty, jak i dwóch mężczyzn dzięki kamerom. Znajdowali się w restauracji w pobliżu miejsca zbrodni. Z początku twierdzili, że nic nie zrobili, ale nie trwało długo zanim przyznali się do kradzieży przed stróżami prawa. Dobrowolnie oddali skradzione przedmioty. Dwaj mężczyźni, w wieku 25 i 31 lat, zostali przewiezieni bezpośrednio do policyjnej celi – informuje policjantka.

Jak się okazało, 25-letni mężczyzna miał mieć więcej na sumieniu.

- Detektywi z Ostrawy-Přivozu dowiedli, że dopuścił się on również innych kradzieży, głównie w sklepach. Modus operandi zawsze był taki sam. Chował towar do plecaka i przechodził przez strefę kas bez płacenia. Spektrum skradzionych przedmiotów było naprawdę różnorodne. Najbardziej interesowały go artykuły kosmetyczne w postaci dezodorantów, szamponów i balsamów. W jednym przypadku został zauważony przez pracownika agencji ochrony, który próbował go zatrzymać. Młody mężczyzna jednak nie poddał się i uciekając jeszcze groził pracownikowi ochrony. Policjanci mieli jednak również dowody na inne nielegalne działania. W sierpniu miał włamać się do zaparkowanego pojazdu, gdzie jego właściciel zostawił portfel z dokumentami oraz kartę płatniczą. Po tym, jak rzekomo ukradł przedmioty, miał dokonywać wielokrotnych płatności kartą – podaje funkcjonariuszka.

25-letni mężczyzna został oskarżony o przestępstwa kradzieży, nieuprawnionego wykorzystania środka płatniczego oraz wymuszenia. Łączne wyrządzone szkody oszacowano na około 10 000 koron. Jeśli zostanie skazany, grozi mu do czterech lat więzienia. Drugi mężczyzna, w wieku 31 lat, został oskarżony o przestępstwo kradzieży. Jeśli zostanie skazany, grozi mu do trzech lat więzienia.